



NASZA

Trójwiesź

miesięcznik
Rady i Urzędu
Gminy



NR 8 (61) ROK VI

SIERPIEŃ 1998 r.

ISSN 1506 - 0470

Nakład 800 egz.

Cena 60 gr

WÓJT GMINY INFORMUJE:

Na podstawie art. 22 ust. 2 i art. 48 ust. 1 pkt 5 z dnia 17 maja 1998 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. Nr 30 poz. 163 z 1998 r.) właściciele zalesionych działek mają obowiązek zgłoszenia w Urzędzie Gminy do ewidencji gruntów – zmiany sposobu użytkowania działki. Podstawą do wprowadzenia zmiany jest zmiana klasyfikacji sporządzana przez Wojewódzkie Biuro Geodezyjne i Terenów Rolnych oddz. Cieszyn ul. Górny Rynek 1.

Nie wywiązanie się z tego obowiązku podlega karze grzywny.

„Nasza Trójwiesź” w międzynarodowym systemie informacji

Uprzejmie informuję szanownych Czytelników, że wydawaną przez nas „Nasza Trójwiesź” zarejestrowano w międzynarodowym systemie informacji ISSN 1506-0470.

Zgodnie z postanowieniami normy PN/N0-1207 „Międzynarodowy znormalizowany numer wydawnictw ciągłych (ISSN)” – nadany symbol należy drukować na pierwszej stronie okładki, w jej prawym górnym rogu.

Msza św. w Telewizji Polonia

W niedzielę 12 lipca br. o godz. 13.00 mieszkańcy Istebnej i widzowie Telewizji Polonia uczestniczyli w mszy św. transmitowanej „Na żywo” z kościoła p.w. Dobrego Pasterza w Istebnej Centrum. Kościół ten w 1994 r. świętował 200 lat swojego istnienia. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks.

Andrzej Mojżeszko, rektor Seminarium Duchownego Diecezji Bielsko-Żywieckiej. O historii parafii istebniańskiej mówił jej proboszcz ks. prałat Jerzy Patalong.

Jak na nasz region przystało we mszy św. uczestniczyło wielu parafian ubranych w tradycyjne stroje regionalne, była też kapela góralska i śpiewacy z Zespołu Parafialnego. Kamery telewizyjne bardzo umiejętnie pokazywały nie tylko zebranych wierzących (c.d. na str. 2)

Odpowiedź Wójta Gminy

W związku z „Listem otwartym do Wójta Gminy i Zarządu Gminy Istebna”, opublikowanym w numerze 7/60 „Naszej Trójwieszi” uprzejmie informuję mieszkańców Koniakowa, że organizacja i przedszkoli na nowy rok szkolny 1998/99 została zatwierdzona w czerwcu br.

18 czerwca 1998 r. upłynęła kadencja działalności Rady Gminy, która jest kompetentna do podjęcia uchwały w tej sprawie. Tak więc stanowisko w sprawie utworzenia nowego przedszkola będzie leżało w gestii nowej rady, którą wybierzemy w październikowych wyborach.

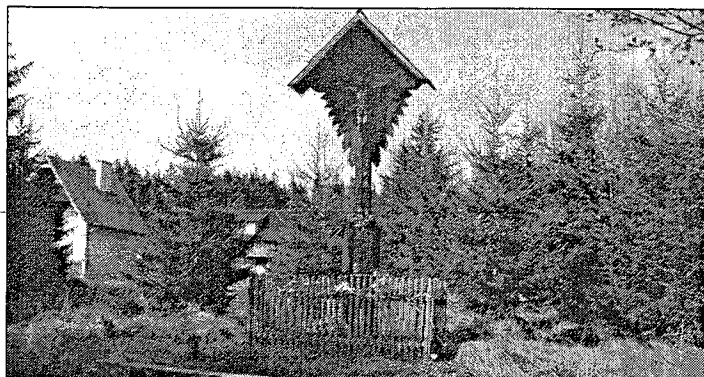
Ponadto informuję, że w budżecie na rok 1998 (kalendaryzowy) nie przeznaczono środków na uruchomienie od miesiąca września br. nowego oddziału przedszkolnego.

Wójt Gminy

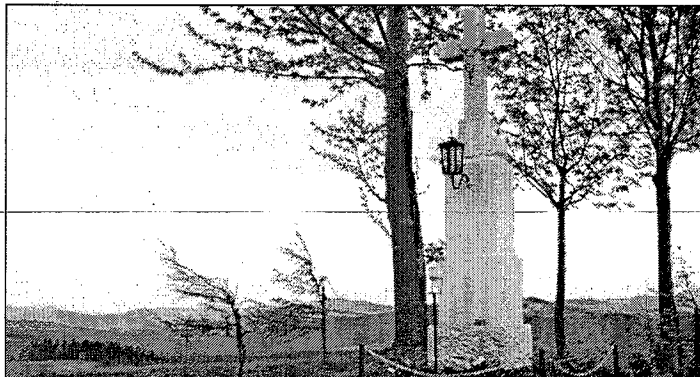


Istebna - krzyż „U Michałka”.

PRZYDROŻNE KRZYŻE



Istebna Zaolzie - koło leśniczówki.



Koniaków - Pietraszyna.

(c.d. ze str. 1)

Msza św. w Telewizji Polonia

nych, ale także piękny wystrój kościoła, jego ołtarze, ambonę, krzyże, chrzcielnicę, tron prezydencki, a także malowidła na ścianach i sklepieniach. Wnętrze tego pięknego kościoła oglądali więc na żywo Polacy na całym świecie, wszędzie gdzie dociera Telewizja Polonia. Wzruszenie i łzy w oczach pojawiły się u wielu, kiedy wszyscy wierni zaśpiewali „Ojcowski Dom” i pieśń góralską „Szumi jawor, szumi”. Transmitowana msza św. była wielkim duchowym przeżyciem naszych wiernych, ale także i licznej rzeszy wczasowiczów i gości przybyłych w tym dniu do Istebnej.

Myślę, że łzy wzruszenia pojawiły się, także w oczach wielu, wielu Polaków, oglądających tę mszę św. w Telewizji Polonia.

Krzysztof Rucka

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „Naszej Trójwiesci”, przedstawiamy dzisiaj postać księdza Józefa Londzina, którego imię Rada Gminy w Istebnej nadała Uchwałą Nr XL/247/98 z dnia 18 czerwca 1998 r. Szkole Podstawowej nr 1 w Istebnej.

Kazimierz Szczurek

Hetman cieszyńskiej ziemi

Memoriam
bene de republica
meritorum collere
— res sacra

Zgasta w piękny, wiosenny dzień jedna z jasnych gwiazd, która swym promiennym światłem rozpraszając przez przeszło 40 lat zmrok niewoli staropolskiej ludności Śląska Cieszyńskiego. Zgasta jednakowoż, z woli dobrodziejstwa Opatrzności, dopiero wtedy gdy jasna tarcza słońca wolności i niepodległości rozpoczęła swój pochód po sklepieniu polskiego nieba.

W takie to wysokie tony uderzyła „Szkoła Śląska”, gdy 21 kwietnia 1929 r. zmarł w Cieszynie ks. prałat Józef Londzin. Chyba jednak w tym przypadku patos wypowiedzi zdaje się być uzasadniony, bowiem trudno by było znaleźć człowieka, który zarówno w sensie osobistego poświęcenia i niezłomnej działalności, jak i w sensie owoców, jakie ta działalność przyniosła, dorównałby temu niezwykłemu księdzu. Niezwykłemu i przez to, że droga, jaką przeszedł, była bardzo stroma – zaczynała się w domku wiejskiego nauczyciela, a kończyła się na krześle senatora Rzeczypospolitej.

Urodził się Józef Londzin 3 lutego 1862 r. w Zabrzegu pod Bielskiem. Jego ojciec, również Józef, nauczyciel miejscowej szkoły, był człowiekiem skromnym, ale o szerokich zainteresowaniach. Już wtedy zbierał pieśni ludowe, stare książki, rękopisy, dokumenty, a także stare naczynia gliniane, nawet uszkodzone, tłumacząc synowi, jakie mogą mieć znaczenie, jeśli ktoś podejmie kiedyś badania nad przeszłością tej ziemi. Często też zabierał młodego chłopca w pole, pokazywał i objaśniał wszystko, co tam spotkali. O każdej trawce, kwiatku, kamieniu, ptaszku, robaczku (...) umiał coś powiedzieć – wspomni kiedyś syn. I chyba w tych „lekcjach poglądowych” tkwi źródło pasji zbierackiej, jaka w późniejszym czasie opanuje młodego księdza, nie opuszczając go już nigdy. Przyniesie ona plon bezcenny, najlepiej choć zwięzłe scharakteryzowany przez Zofię Kossak w „Czasie”:

Oto zbiory Londzina. Jedyna ulubiona rozrywka pracowitego żywota. Są bogate, ogromne, różnorodnie. Stare księgi, białe kruki, akta, dokumenty, książeczki – nadania – piastowskie, – sztychy, obrazy, medale, monety, broń, rzeźby drewniane i kamienne, sprzęty, przastare warsztaty, zegary, narzędzia rolnicze, ceramika, szkło, cudne wyroby srebrne i cynowe, hafty, ubiory. Wszystkie śląskie, na Śląsku albo dla Śląska zrobione (...). Uwija się wśród nich, szczerzyły, żywy, podobny do bajecznego skarbnika skarbów, dobrodziejnego cesarodzieja. Z przedziwną pamięcią orientuje się w chaosie nagromadzonych przedmiotów, spoza brzu-

chatej inkrustowanej komody wyciąga sadzoną krzemieniami maczugę zbójnicką, z jakiejś skrzypiącej odwiecznej szuflady bezcenny stek papieru. Zna każdy drobiazg, jego znaczenie i wiek. Przesuwa dłońią z piaseczotą, chucha ostrożnie na dziwne, stare, ach stare obrazy na szkle malowane, z głębin których, jak anioł z toni wodnej, patrzy nań umiłowana dusza jego kraju.

Za integralną część tej kolekcji należy uznać bibliotekę. Były w niej książki regionalne, historyczne, teologiczne, etnograficzne, polityczne, cenny zbiór czasopism śląsko-cieszyńskich, archiwalia i rękopisy. Kiedy w r. 1931 została zinwentaryzowana przez Ludwika Brożka i Karola Franka, doliczono się 3383 pozycji.

Zabezpieczenie eksponatów i książek zawsze było wielką troską Londzina. W obawie, by po jego śmierci nie uległy rozproszeniu, powziął zamiar założenia towarzystwa, którego celem byłoby dbanie o wszelkie wytwory regionalnej kultury. I tak, z jego inicjatywy powstało w r. 1901 Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, które uczynił właścicielem wszystkich swych zbiorów muzealnych na wypadek śmierci, zaś księgozbiór przeznaczył dla „Dziedzictwa”. Niestety, w listopadzie 1939 r. księgozbiór ten, wraz z biblioteką „Dziedzictwa”, został opieczetowany przez funkcjonariuszy hitlerowskich i w 1940 r. wywieziony na przemiał. Zbiory zaś muzealne po śmierci właściciela zostały początkowo umieszczone w seminarium w Bobrku, później przeniesiono je na zam. cieszyński, a w końcu do domu Demla. W r. 1929 Polskie Towarzystwo Ludoznawcze podjęło uchwałę by jak najszybciej rozpocząć budowę Muzeum im. Józefa Londzina, niestety, do dziś nie została ona urzeczywistniona.

Mówiąc o zbiorach i książkach, godzi się jeszcze wspomnieć, że Londzin jako student teologii poświęcił jedne wakacje na uporządkowanie polskiej biblioteki seminaryjnej w Ołomuńcu. *Siedziałem sam jeden w maleńkiej, mrocznej celi bibliotecznej – pisałem do ojca – biorąc każdą książkę do ręki, porządkując wg działów, katalogując (...). Umożliwiłem co najmniej 16 późniejszym kursom kleryków dogodne korzystanie z tej jednej polskiej krynicy na obcej ziemi.*

Po ukończeniu szkoły w rodzinny Zabrzegu Londzin wpisał się do gimnazjum w Bielsku, wówczas – rzecz jasna – niemieckiego i to nie tylko z języka, ale i z ducha, a zmianę tę przyszło mu ciężko przeżyć. Ujrzałem niebawem – jak sam to określił – że wszystko, co nauczono go w domu kochać, było tu w pogardzie, a najwięcej drwiono z chłopca śląskiego. Prawdopodobnie w tym ranieniu godności narodowej szukać należy przyczyn zaangażowania się młodego studenta w działalność narodową. Pomagał ks. Stojałowskiemu w pracach redakcyjnych będąc jeszcze na ławie szkolnej, jednakże najwięcej rumieńców nabrała ta działalność w okresie współpracy z „Gwiazdką Cieszyńską”, a później jej redagowania.

Z Pawłem Stalmachem zetknął się Londzin ok. 1880 r. kiedy to zmarła Olga, córka redaktora i jego prawa ręka w pracach redakcyjnych, i szukał nowego pomocnika. W początkowych latach chodziło raczej o zbieranie zamówionych manuskryptów lub przynaglanie autorów do ich napisania, natomiast od r. 1886, już jako ołomuniecki teolog, stawał się się Londzin w miesiącach wakacyjnych „terminatorem”, a kiedy 14 lipca 1889 r. odbyła się jego prymicja, obecny na niej Stalmach wniósł toast zaznaczając otwarcie, iż liczy na Londzina jako spadkobiercę funkcji redaktora. Tak się też stało. Londzin redagował „Gwiazdkę Cieszyńską” od 1890 do 1922 r., a praca ta to osobna i niezwykle karta w jego życiorysie. Z jednej strony jasna, promieniująca żarliwością patriotyczną, z drugiej zaś ciemna, pełna przeszkód, utrapień i zgryzot.

„Gwiazdka” nie była pismem apolitycznym, bo nie był takim sam Londzin, ale ważniejszą przyczyną było to, iż służyć miała polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, jej obronie przed germanizacją, budzeniu i rozwijaniu polskiej świadomości narodowej. Właśnie to uczyniło ją solą w niemieckich oczach, a redaktora przedmiotem nieustannych ataków, przy czym nadchodziły one z kilku stron. Atakowała Komora Cieszyńska – niejako z urzędu – będąca agendą centrum wiedeńskiego; sekun-

dowało jej w tym cieszyńskie środowisko niemieckie, zwłaszcza jego hakatystyczna część, a w ślad za nim tzw. ślązakowcy: wreszcie – co Londzina najbardziej bolało – kuria wrocławska, której zwierzchnik kardynał Kopp, okazał się zajadłym przeciwnikiem. Domagano się przeniesienia niebezpiecznego księdza do jakiejś zapadłej dziury na Śląsku Opawskim, by go w ten sposób wyrwać spośród ludu, na który wywierał przemożny wpływ, sugerowano Sudety... Kardynał zarzucał Towarzystwu Prasowemu, subwencjonującemu „Gwiazdkę”, że zamiast usmierzająco pomiędzy obu narodowościami pośredniczyć, wypisało walkę przeciw niemieczyźnie na swym sztandarze; wzywał, żeby redakcja przeszła co rychlej w ręce świeckie, żeby otrzymało ono (pismo) barwę religijną, żeby wreszcie przy omawianiu politycznych kwestii panowało rozsądne umiarkowanie. Towarzystwo Prasowe opierało się, zwlekało, tłumacząc, że nie może znaleźć nowego redaktora, jednakże po satyrycznej wypowiedzi Jury i Jónka, dotyczącej cesarza niemieckiego, sprawa stanęła na ostrzu noża: kard. Kopp zadekretował bezwzględnie przeniesienie Londzina do Bielska. Na to generalny wikariat, do którego należała bezpośrednia decyzja, w którym bywali ludzie przychylni Londzinowi, starał się ostrzec, że takie posunięcie wywoła niezadowolenie ludności, ogromnie przywiązanej do księdza – redaktora, a to z kolei odbije się echem w prasie polskiej i spowodować może wencję Koła Polskiego w Wiedniu.

Był to argument skuteczny – takiego szerokiego echa z pewnością nie życzył sobie Wiedeń, zwłaszcza przy ówczesnym narodowościowym wrzeniu w monarchii habsburskiej. Londzin pozostał więc w Cieszynie, jednakże – osaczony i naciskany – zrezygnował z redagowania czasopisma i wycofał swoje nazwisko jako naczelnego redaktora, nie przestając jednak być nadal najaktywniejszym współpracownikiem. Wszelako nie stało się to na zawsze, bo z czasem znów objął funkcję redaktora.

W tych latach wojny z Londzinem był jeszcze jeden gorący okres: walki o otwarcie polskiego gimnazjum. Macierz Szkolna, która głównie w tym celu powstała, zabiegała o to gimnazjum od szeregu lat i sprawa posuwała się naprzód, ale z trudem. Londzin, wiedząc o tym, że zamierzano otworzyć gimnazjum w r. 1897, zaczął naciskać; zdawał sobie sprawę, że zamiar rychłego wprowadzenia języka polskiego do średnich szkół niemieckich może ogromnie utrudniać starania Macierzy, bowiem władze będą argumentowały, iż nie potrzeba polskiej szkoły, skoro niemieckie uczą języka polskiego. Mimo oporu części zarządu

Macierzy przeforsował przesunięcie terminu na rok 1895.

Wśród miejscowych hakatystów zawrzało, a ich „Silesia”: ruszyła do ataku: w szeregu artykułów wylała swą irytację, kończąc każdy z nich słowami *a ksiądz Londzin znajduje się jeszcze w Cieszynie, zaś kardynał Koppa dżgając sarkastycznym zarzutem, że nie umie sobie poradzić z jednym wikarym.*

Ale Londzin, choć tym razem grunt mu się palił pod nogami, wszystko to przetrwał; w r. 1907 został posłem do parlamentu

wiedeńskiego i odtąd osłabły ataki na niego, złagodniał też ksiądz kardynał.

Był jeszcze jeden teren polityczny, na którym Józef Londzin rozwijał działalność, zbierając z jednej strony uznanie, a z drugiej cięgi: Związek Śląskich Katolików.

Założony przez ks. Świeżego w r. 1883 celem obrony polskiej ludności katolickiej i politycznej jej organizowania, wykazywał zrazu wiele żywotności, zwłaszcza przy wysuwaniu i obieraniu posłów do Opawy i Wiednia, jednak po śmierci swego założyciela (1902) osłabił wskutek wewnętrznych tarć do tego stopnia, iż przebąkiwano już o jego rozwiązaniu. Wtedy właśnie zadziałał Londzin, organizując w różnych miejscach jedno zebranie po drugim.

Zdaniem Emanuela Grima, *Londzin wskrzesił Związek Śląskich Katolików z letargu, urządzając co niedzielę parę zgromadzeń, na których pouczył lud śląski o jego prawach, wskazując jednocześnie na obowiązki względem kraju ojczystego i mowy odziedziczonej po przodkach.*

Kiedy dwakroć otrzymał z ramienia Związku mandat poselski (1907–1911), stał się rzecznikiem, orędownikiem i bojownikiem tego ludu śląskiego, który darzył go swym bezgranicznym zaufaniem. Oparty o ten oddany mu lud, nie zważał, zwalczany namiętnie przez sfery rządowe, rozwielnioną hakatę i usługującą jej ślązakowszczyznę, przez wszechwładny wówczas Volksbund i prasę wroga, przez potężny kapitał niemiecki i ciężki przemysł, spoczywający w obcych rękach, nie zważał, zwalczany przez Komorę Cieszyńską, przez międzynarodówkę i jej prasę, która nawet w wspomnieniu pośmiertnym zgła jego imię, nie zważał na swą osobę, którą, którą powtarzano, zohydowano, z błotem mieszano dlatego, że bronił ludu śląskiego.

Przyszłoby jednak kres tej gehenny, a fala, która zmyła Londzino-wych przeciwników, jego samego zaczęła wynosić w górę. Kiedy w r. 1918 powstała polska Rada Narodowa dla Księstwa Cieszyńskiego, Londzin został jej prezydentem, 1919 zasiadł w komisji polsko-czeskiej w Krakowie, a w 1920 był delegatem Śląska do Paryża, gdzie miały się rozstrzygnąć m.in. sprawy granicy polsko-czeskiej. W 1919 r., został posłem do Sejmu Polskiego, w 1928 senatorem i – nieomal jednomyślną decyzją przy bardzo przeciętym zróżnicowanym politycznie i religijnie gremium wyborczym – burmistrzem Cieszyna. Kościół nadał mu godność kanonika sandomierskiego i katowickiego oraz godność prałata.

Na samym początku bieżącego stulecia doszło w zarządzie Macierzy do jakichś nieporozumień na tle finansowym, wysuwano zarzuty o złe prowadzenie księgowości, podobno padły nawet słowa: *jak można takiemu Londzinowi powierzyć kasę Macierzy.* Widać podrażniło to jego ambicję, bo wycofał się z zarządu, co było ciosem w tę instytucję, ale przyniosło nowe owoce. Londzin był człowiekiem czynu, nie mógł pozostawać w stanie nawet półbierności i kiedy okazało się, że zbywa mu nieco czasu i energii, skierował je ku nowym zadaniom: w r. 1904 założył Opiekę nad Kształcąca się Młodzieżą im. Melchiora Grodzieckiego – towarzystwo, którego celem było pomaganie ubogiej młodzieży szkolnej. Rozpoczęło ono zbieranie funduszy przede wszystkim na budowę internatu, ale Londzin, nie czekając aż otworzy on swoje podwoje, wszedł w kontakt z Sodalnością Mariańską Pań i Panien oraz ze Związkiem Nie-wiast Katolickich i skłonił je do otwarcia młodzieżowej stolówki, w której ubodzy uczniowie za skromną opłatą a najubożsi za darmo mogli otrzymać ciepłe obiady i kolacje. Sam internat powstał zaś w r. 1913 obok seminarium nauczycielskiego w Bobrku obecnie Domu Studenta. Na tym Londzin się nie zatrzymał: w 1919 r. powstała filia internatu, a w rok później druga, żeńska, u sióstr boromeuszek. Pod koniec życia swego założyciela Opieką utrzymywała 4 internaty – dwa męskie i dwa żeńskie.

Kiedy w r. 1873 Ignacy Świeży założył towarzystwo kulturalno-owsiatowe Dziedzictwo Błogosławionego Jana Sarkandra, przez blisko



Ks. prałat Józef Londzin. Ze zbiorów Ewy Szczurek.

30 lat było ono dosyć ruchliwe, jednakże po śmierci swego założyciela utraciło żywotność i z wolna popadło w ciche *far niente*. Wyrwali je z tego stanu trzej księża – Dudek, Tomanek i Londzin – i poprowadzili ku rychłemu odrodzeniu. Ta energiczna „brygada” w ciągu dziesięciolecia nie tylko wydzwigała „Dziedzictwo” z nieomal beznadziejnego położenia, lecz wręcz doprowadziła do kwitnącego stanu, tak, iż w ciągu następnych lat dorobiło się ono własnej księgarni, introligatorni, drukarni oraz dwupiętrowej kamienicy, zwanej później Domem „Dziedzictwa”.

Wszeczhronność zainteresowań Londzina była zaiste niezwykła; zaangażowany w urzeczywistnienie idei spółdzielczości, przez 20 lat przesyłał Związkowi Spółek Rolniczych, agitował na rzecz Towarzystwa Rolniczego i Spółki Rolniczo-Handlowej „Ziemia”, współzakładał Cieszyński Bank Kredytowy i jako wiceprezes zasiadał w jego radzie nadzorczej, patronował rozwijającym się wtedy spółkom spożywczym i kasom Reiffeisena. Nie mniejszą aktywność wykazał w instytucjach społecznych, kulturalnych i oświatowych – wiele lat był prezesem Towarzystwa Turystycznego „Beskid”, Związku kapłanów „Unitas”, aż do swojej śmierci był członkiem powiatowej rady szkolnej, Wydziału Dróg Powiatowych, udzielał się w Związku Niewiast Katolickich, w Stowarzyszeniu św. Zyty (jako doradca), a nikt już nie zliczy, w ilu okolicznościowych uroczystościach brał udział, przemawiając na większości z nich.

I dlatego można się zdumiewać, że przy tym ogromie zajęć znajdował czas, by parać się piórem; a przecież jego dorobek na tym polu również jest niemały.

Pomijając tutaj, li tylko dla zwięzłości 40 roczników „Gwiazdki Cieszyńskiej”, wypełnionych w znacznej mierze przez niego samego, wymieńmy najciekawsze z nich. W 1898 r., opublikował *Kilka druków śląsko-polskich z zeszłego i pierwszej połowy bieżącego stulecia (...)* – pierwszą pracę bibliograficzną, uzupełnioną w 1904 r. *Bibliografią druków polskich w Księstwie Cieszyńskim od roku 1716 do roku 1904 oraz jej Uzupełnieniem do Bibliografii (...)*; dalszymi pracami w tej serii były opublikowane w latach 1922–23 dwa zeszyty *Bibliografia naszych druków aż do roku 1922*.

W 1923 r. ukazuje się szkic, *Cieszyńskie dzwony historyczne* a w rok później *Początki szkolnictwa w Księstwie Cieszyńskim*, sumienne studium uzupełniające wydane wcześniej dwa szkice o wprowadzeniu języka polskiego do szkół oraz o stanie szkół ludowych na terenie ziemi cieszyńskiej. W tym samym roku ukazuje się *Polskość Śląska Cieszyńskiego*, a w dwa lata później (1926) *Historia generalnego Wikariatu w Cieszynie oraz Przyczynki do historii początków ruchu narodowego na Śląsku*.

Drobna broszura propagandowa Uzdrowisko Cieszyn była chyba ostatnim opublikowanym drukiem, jednakże w szufladzie zostało jeszcze *Piśmiennictwo polskie na Śląsku Cieszyńskim* oraz bardzo solidna spora praca *Kościół drewniany na Śląsku Cieszyńskim*.

J. Londzin cieszył się zawsze dobrym zdrowiem i to ułatwiało mu jego niezmierną działalność, przyszło mu jednak otrzymać cios, spod którego już się na dobre nie podniósł i który mu to zdrowie zламаł; była nim decyzja Rady Ambasadorów w Paryżu z dnia 28 lipca 1920 r., przepoławiająca ziemię cieszyńską na dwie części – polską i czeską. Zdruzgotany tą decyzją, próbował jeszcze obrony: podyktował polskiej delegacji tekst protestu, wypowiadając w nim słowa istic prorocze:

W imieniu tej ludności, z której tona pochodzimy i wśród której żyjemy, zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że tego rodzaju rozstrzygnięcie byłoby straszliwym błędem (...). Głęboka rana, jaką zadałoby tego rodzaju rozstrzygnięcie sprawie cieszyńskiej, nie przestanie nigdy krwawić.

Wrócił z Paryża wprost obolały fizycznie, duchowo zgarbiony, a jego żelazne dotąd zdrowie zaczęło słabnąć. Lekka cukrzyca, z którą dawał sobie łatwo radę, wyraźnie się nasilała, znikła dawna odporność. Jednocześnie spotkał się z różnymi zarzutami jako działacz społeczny i polityczny. Znosił to mężnie, zaprawiony do takich potyczek od dawna, jednak atak z jego własnego katolickiego obozu odczuł nader boleśnie. „Kiedy szarpały mnie wrogie gazety, obrzucając stekami wyzwisk – po-

wiedział ponoć ze łzami w oczach – byłem dumny, bo cierpiełem w obronie ludu ciemniejszego, ale kiedy katolicka gazeta przezwalała mnie here-tykiem, to mnie zabolalo i zraniło”.

Na początku października 1928 r. wystąpił ciężki atak cukrzycy. Lekarze zdolali pacjenta uratować, lecz stanowczo radzili wyjechać na kurację do Karlowych Varów. Gdy wrócił, mimo ostrzeżeń lekarskich znowu utonął w pracy, a po pewnym czasie pojechał – w początkach kwietnia – do Warszawy na posiedzenie senatu. Nie bardzo tam pamiętał o zastrzykach insuliny i wrócił do domu z wysokim poziomem cukru; kiedy w czasie kąpieli zadrasnął się palec, łatwo wywiązało się zatrucie. Tym razem lekarze byli bezsilni – chorej nogi nie można było w takim stanie amputować; 21 kwietnia w samo południe Londzin zasnął na zawsze.

Takiego pogrzebu, jaki odbył się w trzy dni później, Cieszyn nie widział nigdy. „Hetman Cieszyńskiej Ziemi” – jak go nazwała prasa – zagnały dziesiątki tysięcy ludzi. Z biskupem śląskim dr. Arkadiuszem Lisieckim, głównym celebrantem, szło 120 księży, niesiono 72 sztandary, 48 wieńców z Polski i spoza granic, nad grobem wygłoszono 13 przemówień. Michał Grażyński, wojewoda śląski, zakończył swą mowę słowami: (...) chcąc dać wyraz wdzięczności i pamięci całego narodu, upoważnił mnie pan prezydent Ignacy Mościcki do złożenia w jego imieniu następującego Oświadczenia: „Świętej pamięci ksiądz prałat Józef Londzin całym swym życiem dobrze zasłużył się Polsce, którą ponad wszystko ukochał i policzon jest między najlepsze Jej dzieci. Cześć jego pa-mięci”.

Tak zakończyła się ziemską drogą człowieka, o którym bez retorycznej przesady można powiedzieć, że całe swoje życie poświęcił ludowi, z którego wyszedł. Dzisiaj słusznym się wydaje przypomnieć nowemu pokoleniu ten budujący życiorys, święta jest bowiem cześć pamięć tych, co się dobrze przysłużyli Ojczyźnie.

Przedruk z „*Kalendarza Ziemi Cieszyńskiej*” 1990 r.

Uwaga kandydaci na kierowców!

Uprzejmie informuję, że Zarządzeniem nr 93/98 z dnia 9 czerwca 1998 r. Wojewoda Bielski na mocy przepisów art. 116 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 1997 r. Nr 98, poz. 602, z późn. zm.) utworzył **Wojewódzki ośrodek ruchu drogowego** działający na obszarze województwa bielskiego.

Ośrodek ma siedzibę w Bielsku — Białej przy ul. Partyzantów 72 (dojazd z dworca PKP i PKS autobusami komunikacji miejskiej na liniach nr 1, 8, 10, natomiast samochodem prywatnym wjazd od ulicy Batorego, przy której istnieje możliwość parkowania).

Przedmiotem działania ośrodka jest organizowanie egzaminów państwowych sprawdzających kwalifikacje osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami oraz kierujących pojazdami.

Egzaminy przeprowadzane będą zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 18 maja 1998 r. w sprawie szkolenia, egzaminowania i uzyskiwania uprawnień przez kierujących pojazdami, instruktorów i egzaminatorów (Dz. U. z 1998 r. Nr 72), które wchodzi w życie z dniem 22 czerwca 1998 r.

W związku z powyższym działalność dotychczasowych Wojewódzkich Ośrodków Egzaminacyjnych (w Bielsku — Białej, Oświęcimiu i Wadowicach) kończy się z dniem 30 czerwca 1998 r.

Przyjmowanie dokumentów od osób chętnych do przystąpienia do egzaminu w wojewódzkim ośrodku ruchu drogowego w Bielsku — Białej i wyznaczanie terminów egzaminów rozpoczyna się od dnia 1 lipca br. w siedzibie ośrodka.

Wojewoda bielski
Andrzej Sikora

PARK KRAJOBRAZOWY BESKIDU ŚLĄSKIEGO

Z dniem 10 lipca 1998 r. weszło w życie Rozporządzenie Nr 10/98 Wojewody Bielskiego z dnia 16 czerwca 1998 r. w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego/ Dziennik Urzędowy Województwa Bielskiego Nr 9 poz. 111/.

Rozporządzenie Nr 10/98 Wojewody Bielskiego z dnia 16 czerwca 1998 r.

w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego.

Na podstawie art. 20 ust. 1 oraz 21 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (Dz. U. Nr. 21, poz. 123 z późniejszymi zmianami) oraz art. 24 ust. 4 i 5 oraz art. 37 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 114, poz. 492 z późniejszymi zmianami) zarządza się, co następuje:

§ 1

1. Tworzy się Park Krajobrazowy Beskidu Śląskiego, zwany dalej „Parkiem” o powierzchni 38 620 ha, położony na obszarze gmin: Bielsko Biała, Brenna, Buczkowice, Golezów, Istebna, Jaworze, Lipowa, Miłówka, Radziechowy–Wieprz, Szczyrk, Ustroń, Buczkowice, Węgierska Górka, Wilkowice i Wisła w województwie bielskim.
2. Park jest obszarem chronionym ze względu na szczególne wartości przyrodnicze, krajobrazowe i kulturowe Beskidu Śląskiego, a celem jego utworzenia jest zachowanie, popularyzacja i upowszechnianie tych wartości w warunkach racjonalnego gospodarowania, zgodnie z zasadami rozwoju zrównoważonego.
3. Szczegółowy opis granic Parku zawiera załącznik nr 1 do niniejszego rozporządzenia.

§ 2

1. Wokół Parku tworzy się strefę ochronną, zwaną „otuliną” o powierzchni 22 285 ha, obejmującą części obszarów gmin: Bielsko — Biała, Brenna, Buczkowice, Golezów, Istebna, Jasienica, Jaworze, Lipowa, Radziechowy — Wieprz, Skoczów, Szczyrk, Ustroń, Wilkowice i Wisła w województwie bielskim.
2. Celem utworzenia otuliny jest zachowanie harmonijnego krajobrazu oraz zabezpieczenie Parku przed szkodliwym działaniem czynników zewnętrznych.
3. Szczegółowy opis granic otuliny zawiera załącznik nr 2 do niniejszego rozporządzenia.

§ 3

W celu zapewnienia warunków dla właściwych form ochrony i kształtowania środowiska, przy równoczesnym rozwoju funkcji dydaktyczno — naukowych, turystycznych i rekreacyjnych, na terenie Parku i jego otuliny obowiązuje stosowanie następujących ogólnych zasad i kierunków działania:

1. Ochrona dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego.
2. Ochrona środowiska i krajobrazu przed:
 - zakłóceniami stosunków wodnych,
 - degradacji gleb i szaty roślinnej,
 - zanieczyszczenia powietrza,
 - zakłóceniami harmonii w krajobrazie.
3. Czynna ochrona środowiska poprzez:
 - likwidację lub ograniczenie na terenie Parku działalności gospodarczej szkodliwej dla środowiska,
 - prawidłową politykę przestrzenną,
 - utrzymanie, odnawianie i wzbogacanie zasobów przyrodniczych, krajobrazowych i kulturowych.
4. Prowadzenie gospodarki rolnej, leśnej i łowieckiej w sposób

umożliwiający realizację celów wymienionych w § 1 rozporządzenia.

§ 4

1. Szczegółowy przebieg granic Parku i Otuliny oraz zagospodarowania i wykorzystania Parku określi plan ochrony.
2. Projekt planu ochrony będzie podlegał konsultacji na obszarze gmin, których dotyczy oraz zatwierdzeniu przez Rady Gmin.
3. Wprowadzenie przez plan ochrony Parku ewentualnej zmiany ustaleń planu przestrzennego gminy obciążą budżet Wojewody.

§ 5

1. Do czasu uzgodnienia planu ochrony Parku i jego otuliny, dla zapewnienia właściwego funkcjonowania Parku oraz warunków realizacji jego ochrony, wprowadza się obowiązek zasięgnięcia opinii Dyrektora Parku w sprawach zamierzeń inwestycyjnych w granicach przeznaczonych pod budownictwo.
2. Wyrażenie opinii Dyrektora Parku jest jedną z form zapobiegania negatywnym skutkom inwestycji i innych rodzajów działalności na terenie Parku i otuliny przed wprowadzeniem planu ochrony Parku.
3. Dyrektor Parku jest obowiązany do wprowadzenia na terenie Parku i otuliny zaleceń i przeciwwskazań zabezpieczających dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe oraz jego środowisko i krajobraz przed szkodliwym oddziaływaniem. Zalecenia i przeciwwskazania będą konsultowane z odpowiednimi władzami samorządowymi.

§ 6

Organy samorządu terytorialnego, w zasięgu których położony jest Park wraz z otuliną, uwzględniają w swej działalności zasady i kierunki działania ustalone w § 3, 4 i 5 rozporządzenia.

§ 7

Organy i instytucje, działając w ramach swoich uprawnień, winny preferować i wspierać inwestycje służące ochronie środowiska na terenie Parku i jego otuliny.

§ 8

1. Dyrektora Parku powołuje Wojewoda po zasięgnięciu opinii odpowiedniego Sejmiku Samorządowego.
2. Do czasu powołania Dyrektora nadzór nad realizacją celów ochrony Parku sprawował będzie Wojewódzki Konserwator Przyrody.

§ 9

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Bielskiego.

*Załącznik Nr 1
do Rozporządzenia Nr 10/98
Wojewody Bielskiego
z dnia 16 czerwca 1998 r.*

Wypis

OPIS GRANICY PARKU

Od granicy państwowej w rejonie przejścia granicznego Jasnowice w gm. Istebna linia graniczna Parku biegnie skrajem lasu a potem grzbietem Góry Kępa i ponownie wzdłuż lasu schodzi do rzeki Olzy, przekracza ją i prowadzi dalej obrzeżem lasu omijając przysiółek Szymcze. Następnie ponownie przekracza Olzę i po granicy lasu dochodzi do mostu na Olzie w Istebnej. Tutaj pozostawiając stację paliw CPN, Tartak i skład kruszywa RDP poza obszarem Parku, prowadzi w kierunku północnym wzdłuż drogi Kubalonka — Istebna, skrajem kompleksu leśnego i po ominięciu zabudowań przysiółka Andziołówka skręca w kierunku południowym i ponownie skrajem lasu dochodzi do Olzy. (c.d. na str. 6)

Dalej linia graniczna biegnie po rzece Olzie do osady Gańczorka. Tutaj wzdłuż granicy lasu linia odbija na południe do potoku Roztoka. Przekracza potok i dalej wzdłuż granicy lasu wspina się na Górę Tyniok pozostawiając przysiółek Czerchla oraz partie szczytowe góry — w granicach Parku.

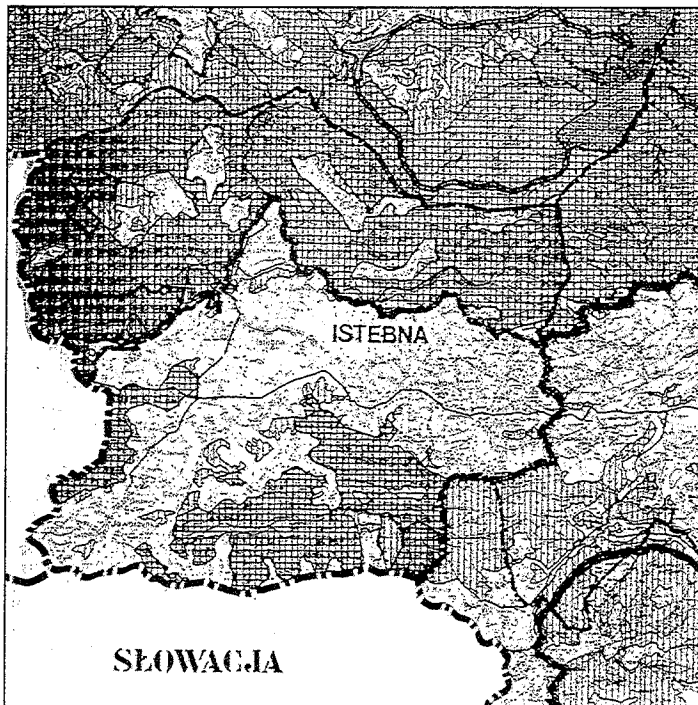
Następnie dochodzi do granicy administracyjnej między gminami Istebna i Miłówka — gdzie łączy się z granicą strefy ochronnej Żywieckiego Parku Krajobrazowego. Dochodzi wraz z nią do granicy gminy Radziechowy — Wieprz...

Załącznik Nr 2
do Rozporządzenia Nr 10/98
Wojewody Bielskiego
z dnia 16 czerwca 1998 r.

Wypis

OPIS GRANICY OTULINY

Z miejscowości Radziechowy drogą lokalną poprzez miejscowość Przybędza dochodzi do drogi krajowej nr 944 Żywiec — Zwardoń, gdzie w rejonie przysiółka Juraszki łączy się z granicą strefy ochronnej (otuliny) Żywieckiego Parku Krajobrazowego. Od tego miejsca aż do punktu zbiegu granicy administracyjnej między gminami Istebna i Rajcza z granicą państwa, otulina Parku pokrywa się z otuliną Żywieckiego Parku Krajobrazowego. Dalszy ciąg granicy południowej, a następnie zachodniej otuliny wyznacza granica państwowa za Słowacją i Czechami aż do przejścia granicznego Jasnowice w miejscowości Istebna.



PARK KRAJOBRAZOWY
BESKIDU ŚLĄSKIEGO
Gm. ISTEBNA

	GRANICA PAŃSTWA
	GRANICE GMIN
	LASY w tym:
	LASY PUBLICZNE
	I. ISTNIEJĄCE OBSZARY I OBIEKTY PRAWNIE CHRONIONE
	REZERWATY PRZYRODY
	GRANICA ŻYWIECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO
	GRANICA STREFY OCHRONNEJ ŻYWIECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO
	OBZAR OCHRONY UZDROWISKOWEJ „A” UZDROWISKA USTRON
	OBZAR OCHRONY UZDROWISKOWEJ „B” UZDROWISKA USTRON
	II. PROJEKTOWANE OBSZARY I OBIEKTY CHRONIONE
	REZERWATY PRZYRODY — (projektowane i proponowane według specyfikacji czyn. ogólnow. i)
	GRANICA PARKU KRAJOBRAZOWEGO BESKIDU ŚLĄSKIEGO
	GRANICA OTULINY PARKU KRAJOBRAZOWEGO BESKIDU ŚLĄSKIEGO
	OBZAR OCHRONY UZDROWISKOWEJ „A” UZDROWISKA JAWORZE
	OBZAR OCHRONY UZDROWISKOWEJ „B” UZDROWISKA JAWORZE

Z kalendarza USC

Mieszkańcy powyżej 80-tego roku, którzy w miesiącu sierpniu będą obchodzili swoje urodziny

1. Kukuczka Teresa	ur. 24. 08. 1913 r.	zam. Istebna 342
2. Samowędziuk Wasyl	17. 08. 1916 r.	Istebna 322
3. Łabaj Maria	11. 08. 1913 r.	Jaworzynka 70
4. Jałowiczor Jadwiga	28. 08. 1914 r.	Jaworzynka 80
5. Krzysica Maria	21. 08. 1911 r.	Jaworzynka 86
6. Legierska Aniela	29. 08. 1914 r.	Koniaków 45
7. Bocek Jan	25. 08. 1914 r.	Koniaków 100
8. Haratyk Maria	07. 08. 1914 r.	Koniaków 157
9. Legierska Marta	26. 08. 1917 r.	Koniaków 312
10. Legierska Maria	09. 08. 1916 r.	Koniaków 492

Zacnym jubilatam serdeczne życzenia zdrowia i długich lat życia składają Wójt Gminy i Kierownik USC

Związek małżeński zawarli:

1. Bojko Joanna z Jaworzynki i Kwiecień Wojciech ze Skoczowa
2. Michałek Bogumiła z Istebnej i Juroszek Piotr z Koniakowa
3. Stuchlik Teresa z Istebnej i Szczotka Zbigniew z Soli
4. Gajownik Elżbieta z Koniakowa i Ligocki Grzegorz z Kamesznic
5. Michałek Justyna z Istebnej i Cwiakała Tomasz z Jastrzebia
6. Kawulok Teresa z Istebnej i Kobielsz Michał z Istebnej

Szczęść Boże Młodym Parom

Odeszli od nas:

1. Obara Sławomir	zam. Istebna 947	lat 64
2. Dragon Anna	Jaworzynka 319	lat 72
3. Kawulok Antoni	Koniaków 79	lat 68
4. Koleniak Andrzej	Jaworzynka 49	lat 76

Niech spoczywają w spokoju

SŁOWNIK EKOLOGICZNY LITERA „K” – dokończenie

27. **Kosmki jelitowe** – to drobne, palczaste wypustki śluzówki jelita cienkiego, biorące udział w wchłanianiu mleczka pokarmowego poprzez drogę kwionośną.

28. **Kosmówka** – to zewnętrzna błona płodowa otaczająca zarodek i pozostałe błony płodowe (owodnie i omocznie) u wodnioców czyli gadów, ptaków i ssaków. Kosmówka bierze udział w tworzeniu łożyska stykając się bezpośrednio z błoną śluzową macicy (kosmówka kosmata), a potem jest kosmówka gładka.

29. **Krew** – stanowi płynną tkankę organizmów żywych, zaliczoną również do tzw. tkanki łącznej (obok kostno-chrzęstnej), ponieważ stanowi wewn. życie organizmu. Strukturalnie składa się z:

- płynnego osocza krwi, które stanowi 56% krwi;
- elementów upostaciowionych – krwinek czerwonych i białych zwanych inaczej erytrocytami i leukocytami, płytek krwi, tj. trombocytów, stanowiących 44% krwi.

Ilość krwi krążącej u człowieka wynosi 5 – 5,5 litra.

Czerwony kolor zawdzięcza czerwonemu barwnikowi krwi zwanemu hemoglobina, który odpowiada głównie za roznoszenie tlenu po ustroju. Rola fizjologiczna krwi polega na: odżywianiu, utlenianiu, odtruwaniu organizmu z ubocznych produktów przemiany materii (np. z CO₂ w korelacji z układem oddechowym), roznoszeniu ciał odpornościowych i i funkcji fagocytarnej (fagocytoza – „pożeranie” bakterii przez leukocyty).

30. **Kręgowce** – to zwierzęta posiadające wewnętrzny szkielet osiowy zwany kręgosłupem. Kręgosłup składa się z 33 – 34 kręgów i dzieli się na 5 odcinków: szyjny (7 kręgów), piersiowy (12 kręgów), lędźwiowy (5 kręgów), krzyżowy (5 kręgów), guziczny (4-

5 kręgów).

Kręgosłup to oś tułowia człowieka. Jednak liczba i kształty kręgów są różne u różnych grup kręgowców.

Gromady kręgowców to: ryby, płazy, gazy, ptaki i ssaki. Człowiek jako gatunek biologiczny należy również do ssaków. U kręgowców obwodowy układ nerwowy znajduje się po stronie grzbietowej w kanale kręgowym.

31. Krzewy – to rośliny drzewiaste, rozgałęziające się prawie w większości od samej ziemi, nie posiadające typowego pnia. Wysokość krzewów jest bardzo różna – od 0,5 do 5 metrów.

Krzewinki to krzewy niskie do 0,5 metra, np. borówki, wrzos. Do krzewów leśnych zaliczamy częściowo podszyt i rośliny runa leśnego np. leszczyny, czerechma, głóg, wysokie paprocie. Mogą być też krzewy ogrodowe lub parkowe, np. jaśmin i inne.

32. Kwiat – to skrócony pęd, służący do płciowego rozmnażania roślin nasiennych. Kwiaty mogą być obupłciowe i rozdzielnopłciowe (męskie osobno, żeńskie osobno, np. u sosny).

Strukturalnie kwiat składa się z: pręcików (organ męski), słupków (organelum rozrodcze żeńskie), okwiatu (dziiałki kielicha, płatki korony).

Zaś kwiatostany to skupienie pędów kwiatowych w postaci kłosa, szczyka, grona, wiechy, baldachu i inne.

Zapach i ubarwienie, swoiste dla danego gatunku przyciąga nie tylko nasze oko ale i owady, odżywiające się nektarami kwiatów, a także zapylające je pszczoły i trzmiele.

33. Konkurencja międzygatunkowa – polega na wzajemnym niekorzystnym działaniu wspólnie żyjących populacji. W tej konkurencji jak gdyby „walka” idzie o: pokarm, wodę, siedlisko, gnieźdzenie się. Dotyczy flory i fauny, np. w świetle flory istnieje też konkurencja o światło np. drzew światłolubnych, co powoduje odpowiednie symetrie sylwetek drzewa, jego korony. Konkuruje między sobą tylko gatunki o tych samych wymaganiach i tym samym trybie życia, np. ptaki gnieźdzące się wysoko nie konkurują z ptakami mieszkającymi w warstwie przyziemnej.

34. Klimaks – najbardziej stabilne, trwałe stadium sukcesji ekologicznej nosi nazwę klimaksu. Największy klimaks ma las, czyli stopniowe, kierunkowe procesy zarastania, które mogą być naturalne (las), lub sztuczne – szkółka leśna.

35. Kultura ekologiczna – to zespół norm, zasad optymalnego, partnerskiego postępowania z dobrami przyrody i respektowanie przyrody jej praw – do życia, normalnej egzystencji, prawa zachowania gatunku i „banku” genów, które raz zniszczone nie powstaną na nowo.

36. Klęska ekologiczna – to przekroczenie progu tolerancji ekologicznej, co może być równoznaczne ze śmiercią organizmów, która jest uzależniona od siły i czasokresu działania zanieczyszczeń oraz tzw. zdolności wybiórczych żywego organizmu. Wynika z tego, że w istniejących realiach epoki nie potrafią ludzie połączyć 2 zagadnień: postępu cywilizacyjnego a ochrony środowiska przed nadmiernym jego eksploatowaniem.

Macierzonka

KONDOLENCJE

Dyrektorce Przedszkola Gminnego w Istebnej
pani Barbarze Koleniak
serdeczne wyrazy współczucia
w związku ze śmiercią teścia Andrzeja Koleniaka

*Składają Wójt Gminy
i pracownicy UG*

NOWO OTWARTY SKLEP MEBLOWY

„MEBLIK”

poleca szeroki wybór mebli oraz
ponad 100 modeli lamp

WISŁA CENTRUM UL. 1 MAJA 43

(obok lodziarni „Magdzia”)
tel. 551 860

czynny: pon. - piątek 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00

Raty bez żyrantów!

Bezpłatny transport do 15 km.

UBEZPIECZENIA w PZU, WARTA, POLONIA

w zakresie:

- komunikacyjne (OC, Auto Casco, Zielona Karta)
- majątkowe (budynki, mieszkania, sklepy, instytucje, zwierza domowe)
- koszty leczenia (przy wyjazdach zagranicznych)

Ubezpieczenia "Na życie" w:

PZU Życie S.A., Amplico-Life, Emerytalno-Rentowe

- indywidualne oraz na wypadek śmierci i inwalidztwa a także majątkowe dla dzieci

zapraszamy codziennie po godz. 13.00

- biuro Koniaków-Matyska tel. 55-71-81

oraz w każdy wtorek od 8.00-10.00 - Urząd Gminy pok. 116

Pośrednik Ubezpieczeniowy Małgorzata Michalek

STORCZYKI

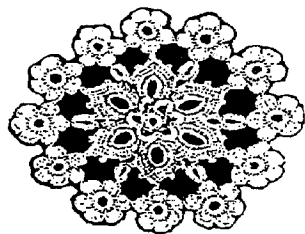
Wielu miłośników przyrody zalicza storczykowate do najpiękniejszych i najbardziej interesujących roślin, gdyż wyróżniają się oryginalnym kształtem i barwnymi kwiatami.

W Polsce występuje ponad 40 gatunków storczykowatych i wszystkie podlegają ścisłej ochronie gatunkowej. Storczyki należą do roślin nado spotykanych, a niektóre zagrożone są wyginięciem w skali globalnej.

W Trójwiś rośnie kilka gatunków storczykowatych, m. in. Storczyk Szerokolistny (na zdjęciu).

Tekst i foto. Jarosław Gil.





informator kulturalny



Gminnego Ośrodka Kultury w Istebnej

„Dni Istebnej” – udane choć przy kapryśnej pogodzie!

Zgodnie z kalendarzem imprez Gminnego Ośrodka Kultury w Istebnej 11 – 12 lipca odbyły się „Dni Istebnej” pod hasłem „Z Ochodzitej przez Skalite po Kozubową”. Choć od wielu dni pogoda była kapryśna, organizatorzy nie zrezygnowali z organizacji tej imprezy. W sobotę niebo się przejaśniło więc do amfiteatru „Pod Skocznią” przybyło wielu mieszkańców gminy i wczasowiczów, by oglądać zespoły folklorystyczne z miejscowości przygranicznych. Wystąpiły zespoły regionalne „Mały Koniaków”, „Turiec” ze Słowacji, „Liptal” z Czech i „Koniaków”. Wystąpiła też kapela „Capki” ze Skalitego.

Do tańca przygrywał Zespół Muzyczny Eugeniusza Dragona z Jaworzynki. Część kulinarną, gastronomiczną, zadawałają gości między innymi daniami regionalnymi, kołaczami, plackami ziemniaczanymi, kielbaskami przygotowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Istebnej Centrum i ich rodziny. Ciepłe popołudnie i wieczór sprzyjały udanej zabawie.

W niedzielę niestety pogoda znów nie dopisała, od rana padał rześisty deszcz. Najważniejszą częścią imprez tego dnia było poświęcenie przez Ks. Prałata Jerzego Pataląga boiska do piłki nożnej. Jest to w dziejach gminy Istebna pierwsze, pełnowymiarowe boisko, na którym drużyna K. P. Millers Trójwiś będzie mogła prowadzić rozgrywki piłkarskie w klasie „B”.

Pierwszy mecz – tym razem towarzyski – na nowym boisku drużyna ta rozegrała z „Sokołem Hradek” z Czech. Mecz za-

kończył się wynikiem 6: 2. Po meczu bawiły gości znowu zespoły folklorystyczne „Turiec” ze Słowacji, „Liptal” i „Gorol” z Czech a później długo trwała zabawa taneczna. Kapryśna pogoda nie odstraszyła gości chętnych do zabawy, a przygotowane przez organizatorów parasole ogrodowe chroniły uczestników tej imprezy.

Podziękowanie

Organizatorzy „Dni Istebnej” składają serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia tej imprezy. Dziękujemy służbie medycznej za gotowość niesienia pomocy, pilotom zespołów za opiekę nad członkami zespołów regionalnych, Ochotniczej straży Pożarnej Istebna Centrum za przygotowanie części gastronomicznej imprezy, a także sponsorom: Janowi Waszutowi z Koniakowa 471, Zakładowi Szklarskiemu Czubaj-Suszka, sklepowi „Nicola” Sikora-Zawalska.

Komitet Organizacyjny

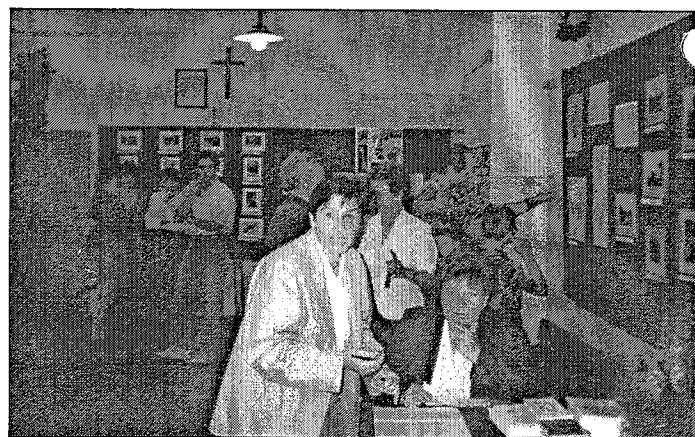
Wiele gości zwiedziło wystawy towarzyszące „Dniom Istebnej” Wystawę fotografii doc. dr. Jana Korzennego „Dolina Łomnej w Kolorach” i wystawę rzeźby Bronisława Procnera z Łomnej. Obydwie wystawy czynne były od 11 do 19 lipca w budynku Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Istebnej koło kościoła.

SPORT • SPORT • SPORT

TERMINARZ

rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo kl. „B” Pod okręgu Piłki Nożnej w Skoczowie – sezon 1998/99 – runda jesienna.

1. KP Trójwiś – LKS Puńców	09.08.98 r. – godz. 17.00
2. KP Trójwiś – LKS Górki W.	16.08.98 r. – godz. 17.00
3. RKS Chybie – TP Trójwiś	23.08.98 r. – godz. 17.00
4. KP Trójwiś – LKS Zamarski	30.08.98 r. – godz. 17.00
5. LKS Iskrzyżan – KP Trójwiś	06.09.98 r. – godz. 16.00
6. KP Trójwiś – LKS Pierściec	13.09.98 r. – godz. 16.00
7. LZS Międzyrzecze – KP Trójwiś	20.09.98 r. – godz. 11.00
8. KP Trójwiś – LZS Bąków	27.09.98 r. – godz. 15.00
9. LKS Pogórze – KP Trójwiś	04.10.98 r. – godz. 11.00
10. KP Trójwiś – LZS Grodziec	11.10.98 r. – godz. 15.00
11. GKS Kaczyce II – KP Trójwiś	18.10.98 r. – godz. 14.00
12. KP Trójwiś – BBTS Komorowice II	25.10.98 r. – godz. 14.00
13. KKS Zebrzydowice II – KP Trójwiś	31.10.98 r. – godz. 14.00



„Nasza Trójwiś” - wydaje URZĄD GMINY w Istebnej

Adres: 43-470 ISTEBNA 1000, tel. 55-60-87, woj. bielskie

Redaguje Zespół w składzie:

Krystyna Rucka, Janusz Waszut

Skład komputer i druk: **INTERFON**, Cieszyń, ul. Olszaka 5,
tel. (0-33) 510-543, fax (0-33) 511-643

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
ISSN 1506 - 0470

SPORT • SPORT • SPORT